

# Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie . . . . . 2 kor.  
miesięcznie . . . . . 70 hal.  
(wraz z przesyłką).  
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Geny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h. w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopisów się nie zwraca.

## W przededniu sejmowej reformy wyborczej.

Przebrzmiały echa walk o powszechne, czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze do parlamentu rozbrzmiewające po wszystkich krajach monarchii austriackiej.

Najgłośniejsi krzykliwi i najgoręcej popierali tę sprawę socjaliści w Galicyi i stojący z nimi w przyczynie p. Stapiński, który jednak przecenił ich siłę w kraju, jak tego dowiodł rezultat wyborów. Obok nich domagały się takiej samej ordynacji wyborczej i inne stronnictwa demokratyczne, zgodziły się na nią chcąc nie chcąc i stronnictwa konserwatywne — różniły się jednak tem od socjalistów i p. Stapińskiego, że starały się usilnie o zabezpieczenie naszych narodowych interesów.

Jakoż przyszła do skutku czteroprzymiotnikowa reforma wyborcza i na jej podstawie odbyły się wybory do parlamentu, który ma być rzeczywistym reprezentantem ludów wchodzących w skład monarchii austriackiej, dbałym w pierwszej linii o dobro tych ludów. Czy takim jest w rzeczywistości? Nie nasza rzecz rozstrzygać. Pokaże to przyszłość. Dzisiaj już jednak nasuwają się pewne wątpliwości pod tym względem, jeżeli weźmiemy na uwagę uchwalenie pobierania dyet poselskich na czas blisko trzymiesięczny, w którym się sesja parlamentarna nie odbywa. Zapłać za to blisko milion koron ludy Austrii, tego kraju, w którym na najmnie-odowniejšie potrzeby trudno wykołatać kilka tysięcy. Na pochwałę Koła polskiego podnieść należy, że sprzeciwiało się temu stanowczo. Czy zrobił to samo klub Stapińskiego i socjaliści i klub ruski? nie wiemy. Gorąco upragniona przez wszystkie radykalne

stronnictwa reforma wyborcza do parlamentu przyszła do skutku, na jej podstawie odbyły się najświeższe wybory — rezultat ich jednak nie zadowolił w równej mierze wszystkich stronnictw radykalnych, a Koło polskie wyszło z tych wyborów liczebnie słabsze, niż było poprzednio. Prawdziwą klęskę podnieśli przede wszystkim socjaliści w Galicyi, którzy najwięcej wzniesli wrzasku o powszechne prawo głosowania. Galicya cała wybrała za ledwie sześciu socjalistów, a że między tymi jest trzech izraelitów, zatem wyborcy polscy i ruscy razem wybrali tylko trzech socjalnych demokratów. Zważywszy nadto, że przedtem przy kurii piątej mieli już dwu posłów, więc cała zdobycz, jaką socjaliści na podstawie powszechnego prawa głosowania uzyskali w naszym kraju ogranicza się na jeden mandat. Co zaś dla nich najgorsze, to przy wyborach upadł Ignacy Daszyński ich główny wódz, którego nie potrafią zastąpić żadne Diamandy, Libermanny lub Grossy.

Stronnictwa, które szły do wyborów pod hasłem solidarności Koła polskiego w Wiedniu nie zyskały wprawdzie takiej liczby posłów, jaką miały dawniej — mimo tego w parlamencie wiedeńskim zajęło Koło polskie nader poważne stanowisko.

Stosunkowo najlepiej na powszechnem prawie głosowania wyszli ludowcy, bo zyskali kilkanaście mandatów, które się dostają głównie włościanom. P. Stapiński utworzył z nich w parlamencie klub polskiej, partyi ludowej, stanął na ich czele jako prezes schlebia mu to stanowisko, na którym musi się z nimi liczyć i konferować prezydent ministrów — ale dla naszych spraw narodowych nie on tam zrobić nie może, bo liczebnie za słaby. Natomiast zaszkodzić może wiele idąc razem z naszymi wrogami przy głosowaniach. Do Koła polskiego nie wstąpił i nie wstąpi zapewne, a prowadząc politykę stanową, chłopską, nieuznającą poza ludem nikogo więcej

jest w odmiennym wydaniu tem samym, czem był szlachcic polski za czasów Rzeczypospolitej. Jak tamten poza szlachcicem nie uznawał nikogo w narodzie, uważając jedynie siebie za naród, tak p. Stapiński uważa dziś jedynie lud za naród. Jest też dotąd tem samym, co szlachcic w czasach Rzeczypospolitej — jest papem samowładnym swego klubu w parlamencie, — z którym muszą konferować ministrowie. W kraju widzi jedynie szlachciców, z którymi walczy i chce walczyć do upadłego nawet tam, gdzie tych szlachciców stosunki ekonomiczne zmietły zupełnie z widowni, gdzie ich całkiem niema.

Po uchwaleniu czteroprzymiotnikowej ustawy wyborczej do parlamentu, i wprowadzeniu jej w życie, przychodzi kolej na reformę ustawy wyborczej do sejmiku krajowego, która w przyszłym miesiącu po zwołaniu Sejmu ma wejść na porządek dzienny.

(C. d. n.)

## Losy na Macierz śląską.

Otrzymujemy następującą odczwę:

Rodacy!

„Rok rocznie płyną na Śląsk setki tysięcy kor., rok rocznie gromadzą się zasoby i środki, celem ugratowania tu siły i potęgi wrogich nam żywiołów, żywiołów godzących wprost w istotę życia naszego narodowego. Niemcy i Czesi wyścigają swe siły, zbierają je i kierują w jednym kierunku, ku zagładzie polskości na Śląsku. I nie jest praca ich dorywcza, lecz działalność to systematyczna, idąca i posuwająca się naprzód, nie licząca się z żadnymi względami, wzorującą się na ideale swym, hakackie pruskiej, jak ona twarda nie litościwa, barbarzyńca”

JULJUSZ NOTH.

12)

## Nafta w okolicy Sanoka.

(Przedruk wabroniony).

Łączna produkcja terenów Tarnawa dolna — Wielopole wynosiła w r. 1905. 329.560 cent. metr. a w r. 1906. 248701 cent. metr. Jeżeli za 100 kg. przyjmujemy cenę 3.50 K. to jako wartość produkcji brutto otrzymamy przeszło milion koron.

Przyczyną mniejszej produkcji w r. 1906. jest to, że kilka szybów zaczęto dopiero pogłębiać a niektóre szyby w Tarnawie dolnej zostały zalane wodą. Z szybów tych dobywają się silne i obfite gazy, których używa się do opalania kotłów.

Gazy te są w ogólności węglowodorami z grupy metanu  $C_n H_{2n+2}$ , acetyleny  $C_n H_{2n}$  zmieszaniem z bituminem, ropę w stanie gazowym z małymi domieszkami kwasu węglowego, tleny, siarki i azotu.

W ostatnich czasach wyłoniła się kwestya, czy dzierżawca płacić ma wydzierżawiającemu za używanie gazów procenta brutto tak samo jak od ropy wydobytej. Rzecz całą należy tak rozumieć, że w każdym razie

obowiązany jest płacić dzierżawca za używanie gazów, skoro w kontrakcie dzierżawy zawarowano, że ma on uiszczać pewne opłaty od wszystkich wydobytych minerałów i bituminów. Na drodze chemicznej nie da się poprowadzić bowiem granicy pomiędzy płynnymi i gazowymi węglowodorami a także stan skupienia zależy od samej przyrody i takiego rozdziału poprowadzić nie można.

Dlatego, aby uniknąć wszelkich możliwych sporów należy w kontraktach naftowych wyraźnie zaznaczyć, że używanie gazów jest także przedmiotem dzierżawy.

Czy także północno-wschodnie skrzydło tego wału siodła Wielopolskiego jest bogate w naftę nie zostało jeszcze dotychczas dokładnie zbadane, jednakowoż ponieważ siodło Wielopole — Tarnawa bogate jest w ropę i to tem pewniej, że głębokie wiercecie na skrzydle południowo-zachodniem, dochodzące do 1200 m. dotarło do pierwszego i drugiego horyzontu, ale do trzeciego jeszcze nie.

Reasumując nasze poglądy dojdziemy do wniosku, że w Zagórze, Wielopolu, Tarnawie dolnej mamy wielki pas naftonowy, rozpadający się na liczne wały, a w warstwach ich nagromadzone są wielkie zapasy ropy.

jeszcze w roku 1897. pobliskując opis terenów Wielopola w „Allg. östr. Chemiker und Technikerzeitung”. Odnosny ustęp brzmi: „Für diese Annahme spricht die grosse räumliche Ausdehnung der Aufbruchswelle des ganzen Zagórz — Wielopole — Tarnawaer Ölzuges, durch deren energischen Emporhebung tiefer liegende Formationsglieder gleichfalls in Mitleidenschaft gezogen worden sein müssen”.

Pogląd mój sprawdzili w zupełności wyniki głębokich wierceń przedsiębrane przez „Schodnicę” i Rockach & Comp.

Tak samo mogą przypuszczać, że nie tylko istnieje trzeci horyzont w formacji eocenkiej lecz także, że północne skrzydło dochodzące do 1200 m. dotarło do pierwszego i drugiego horyzontu, ale do trzeciego jeszcze nie.

Reasumując nasze poglądy dojdziemy do wniosku, że w Zagórze, Wielopolu, Tarnawie dolnej mamy wielki pas naftonowy, rozpadający się na liczne wały, a w warstwach ich nagromadzone są wielkie zapasy ropy.

I nie tylko Niemcy wypowiedzieli nam na Śląsku bój bezwzględny, bój śmiertelny, walkę na śmierć i życie; nie ustępują im w tem i pobratymcy Czesi, porobiwszy tu ogromne zdobycze, prą naprzód, uważając Śląsk cały, a nawet wszystko, aż po sam Kraków, za dzierżawę swoje, za teren pod wymarzoną państwowością czeską. I Niemcy i Czesi nie działają tylko środkami społeczeństwa swego na Śląsku; lecz znajdują ustawiczną i wydatną pomoc w Czechach i krajach niemieckich; wszyscy Niemcy i Czesi pozaśląscy biorą żywy i gorący udział w tej zabarzonej polityce swych rodaków na Śląsku, a praca narodowa na Śląsku jest ciężka, napotyka na trudności ogromne.

Ludność polska na Śląsku, stanowiąca 62 proc. ogółu ludności Księstwa Cieszyńskiego, upośledzona jest we wszystkich swych prawach, znajdując się pod rządami niemiecko-czeskimi. Praca ta w przeważnej części spoczywa na jednej instytucji, a jest nią Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego w w Cieszynie. Ogrom pracy Macierzy jest wielki. Zakładanie ochronek, szkół, czytelnik, kursów dla analfabetów, kursów uzupełniających itp., zachowanie i szerzenie polszczyzny na Śląsku, oto zadania, których się podjęła Macierz, i z których się chlubnie wywiązuje, ale ogrom pracy przechodzi jej siły i fundusze. Praca więc na Śląsku musi się oprzeć o całe społeczeństwo polskie. Napór wrogów naszych po przełamaniu Śląska grozi Galicyi. Baczność zatem! Działaj póki czas i wesprzeć pograżoną w walce ludność śląską. Obrona kresów, to związek polski całej, a hasło narodowe „pięćdziesiąt lat polskiej stracić nam nie wolno”. Obrona staropolskiej dzielnicy piastowskiej — to pomoc niesiona Macierzy szkolnej w Cieszynie, pomoc przedewszystkiem materialna, niesiona drogą składek, od których nikt nigdy wymawiać się nie powinien.

Fundusze Macierzy znajdują się w oplakany stanie. Macierz, chcąc przysporzyć sobie dochodów, wydała emisję losów, których niestety mimo wysiłków życzliwych i szlachetnych jednostek, dotąd nie rozsprzedano. Już piąty rok upływa od puszczenia w obieg biletów, ostatni termin ciągnięcia upływu w grudniu, a jeszcze dziesiątki tysięcy spoczywają nierozsprzedane.

Rodacy! W chwili dla nas ciężkiej, wprost przełomowej, apelujemy do Was z gorącą prośbą o pomoc materialną. Kupujcie losy Macierzy, czy to sami, czy zachęcając znajomych i krewnych, i tych, którym dobro ludu leży na sercu, by poparli to zbożne dzieło. Koszt nie wielki, cena losu 2 K., a od rozsprzedania tych losów zależy budowa i istnienie bursy dla polskiej młodzieży w Cieszynie. Cenne fanty niech będą również zachętą dla publiczności.

Zwracamy się do bratnich Towarzystw, jak Towarzystwa szkoły ludowej, Związku Pracy Narodowej, Towarzystwa oświaty ludowej, Sokoła i innych, by zechciały nas łaskawie i życzliwie poprzeć, byśmy nie czuli się sami i odosobnieni.

W najbliższych dniach ogłosimy firmy, które przyjęły losy od naszych delegatów, do łaskawego rozsprzedania. Te zaś firmy, które jeszcze losów nie otrzymały, a życzą sobie je posiadać, zechcą się łaskawie zwrócić albo wprost do Macierzy — Cieszyn, albo do p. Władysława Sykałowej — Poręba Śląsk, albo w Krakowie do Związku Pracy Narodowej — Sławkowska 1. 10. lub do Koła Pań Towarzystwa szkoły ludowej — Szpitalna 1. 7.

Rodacy! niech każdy biedny, czy bogaty złoży grosz wdowi od skarbnicy Macierzy śląskiej, tej ostoi i strażnicy śląskiego ludu!

*Macierz szkolna dla księstwa cieszyńskiego w Cieszynie.*

## Kraj. fundusz pożyczkowy na krycie dachów materiałem ogniotrwałym.

Sanckę cesarską uzyskały uchwalone przez Sejm w r. 1905. nowele do ustaw krajowych budowniczych.

Najgłówniejszą zmianą ustawy dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek z 13. października 1899. jest zaprowadzenie ob-

wiązku pokrywania ogniotrwałym materiałem wszystkie budowli nowych stawianych od chwili wejścia w życie noweli.

Wyjątek pod tym względem dopuszcza nowela tylko dla budynków, przeznaczonych wyłącznie na przechowanie zboża, siana i t. p. płodów rolniczych, jeżeli odległość tych budynków zabudowanej części miejscowości wynosić będzie najmniej 200 m.

Wydziałowi powiatowemu przyznano jednak prawo uwolnienia od powyższego ogólnego obowiązku bądź to całej gminy, bądź tylko pewnej jej części. Uwolnienie to może być przyznane:

1. tylko w wypadkach uwzględnienia godnych, zatem wyjątkowych; 2. na przedstawienie Zwierzchności gminnej; 3. na pewien przez Wydział powiatowy ściśle oznaczyć się mający czas; 4. tylko dla budowli z nieogniotrwałego materiału.

Gminy mają bezwzględnie przedłożyć wnioski, należycie umotywowane, w tym kierunku, czy cała miejscowość, czy tylko część jej i na jak długo ma być uwolniona od obowiązku krycia nowych nieogniotrwałych budynków materiałem ogniotrwałym.

Przy powzięciu odnośnego postanowienia obowiązany jest Wydział powiatowy zbadać położenie i odległość budynków w danej miejscowości, warunki nabycia materiału ogniotrwałego oraz pomoc w kierunku ułatwienia ludności wiejskiej i małemiejskiej nabycia tego materiału.

Zarządzenia Wydziału powiatowego mają być wykonane pod osobistą odpowiedzialnością naczelnika gminy.

W celu ułatwienia krycia dachów materiałem ogniotrwałym ustanowił Sejm krajowy fundusz pożyczkowy w sumie 1,500.000 kor. Pożyczki jednak z tego funduszu nie będą udzielane ani poszczególnym gospodarzom, ani spółkom gospodarskim, ani gminom, lecz wyłącznie Radom powiatowym. Z góry na to zwracamy uwagę, aby powstrzymać tych wszystkich, którzy pragną otrzymać pożyczkę od wnoszenia podań do Wydziału krajowego, gdyż wszystkie tego rodzaju podania nie będą uwzględnione.

Pożyczki te udzielane Wydziałem powiatowym są bezprocentowe zwrotne w 10 latach a mają służyć Radom powiatowym:

- a) na bezprocentowe, zwrotne w 10 latach pożyczki dla ubogiej ludności włościańskiej i małemiejskiej w celu ułatwienia jej krycia budynków ogniotrwałym materiałem, jeżeli żądający pożyczki dostarczą dostatecznej poręki! b) na zakładanie w miarę uznania Wydziału krajowego powiatowych składów dachówek glinianych i cementowych pod warunkiem, że Wydział powiatowe zaopatrywać będą z tych składów i ludność włościańską i małemiejską w dachówki za zwrotem ceny fabrycznej z doliczeniem jedynie kosztów dostawy do składu powiatowego; c) na zakładanie warsztatów dachówek cementowych, a to pod nadzorem fachowym, w takim razie, jeżeli dowóz tak dachówek glinianych, jakoteż cementowych do powiatu jest utrudniony i z wielkimi kosztami połączony.

Na założenie składu dachówek glinianych lub cementowych otrzyma Rada powiatowa pożyczkę tylko wtedy, gdy równocześnie uchwali, iż zaopatrywać będzie ludność włościańską i małemiejską w dachówki ze składu powiatowego po cenie ich do nabycia w fabryce z doliczeniem kosztów dostawy do składu.

Wydział krajowy zwrócił uwagę Wydziałom powiatowym, że wyrób dachówek cementowych, jeśli one mają odpowiadać przeznaczeniu, względnie jeśli ludność, która miałaby zaopatrywać się w te dachówki, niema być narażona na niepowetowane straty, musi podlegać ciągłej fachowej kontroli.

Jakós bowiem tej dachówki zależy między innymi: od użycia piasku odpowiedniego i od jego czystości, od jakości cementu, od dokładnego zmieszania tych materiałów, a co niemniej ważne, od należytego ułożenia się gotowych dachówek, co wymaga często roku całego lub nawet dłuższego czasu.

Z tego powodu Wydział krajowy na wypadek zamiaru powiatu zaciągnięcia pożyczki na założenie warsztatów dla dachówek cementowych wymagać będzie, iżby Rada powiatowa zarazem ustanowiła fachowy nadzór

dla tych warsztatów oraz, żeby Wydział powiatowy o ustanowieniu tego nadzoru równocześnie zawiadomił Wydział krajowy, podając przy tem kwalifikację funkcyjnarusza, któremu nadzór oddano.

## Fundusze i ogólny stan majątku powiatu sanockiego.

### I. Fundusz powiatowy:

Dochody wynoszą 42970 K. 17 h. (preliminowane 41.735 K. 36 h., zatem wpłynęło więcej o 1.234 K. 81 h.); wydatki wynoszą 42.944 K. 49 h. (preliminowane 41.971 K. 34 h., zatem wydano więcej o 973 K. 15 h.) pozostałość kasowa 25 K. 68 h.

### II. Fundusz powiatowy dróg gminnych:

Dochody 94.332 K. 57 h. (preliminowane 70.855 kor., zatem wpłynęło więcej o 23.477 K. 67 h.); rozchody 94.331 K. 76 h. (preliminowane 70.781 K. 64 h., zatem wydano więcej o 23.550 K. 12 h.), pozostałość kasowa 91 h. w gotówce, oraz ulokowana na książeczkach Tow. zalicz. w Sanoku Nr. 1753, 2113 i 2841 kwota 4.722 K. 16 hal. razem 4.723 K. 7 h.

### III. Fundusz drogi powiatowej:

Dochody wynoszą 6.382 K. 61 h. (preliminowane 4.384 K., zatem wpłynęło więcej 1.998 K. 61 h.), rozchody 6.381 K. 28 h. (preliminowane 4.384 K., zatem wydano więcej o 1.997 K. 28 h.), pozostałość kasowa 1 K. 33 hal.

### IV. Fundusz dojazdów kolejowych.

Budżetem nie objęte:

W dochodach	1.273 kor. 85 hal.
W wydatkach	867 „ 20 „
Pozostałość kasowa	406 kor. 65 hal.

### V. Fundusz depozytów:

Stanowiący przeważnie majątek obcy w przechowaniu Wydziału powiatowego się znajdujący, który wynosi:

	Gotówka:	Efekt:
W dochodach	K. 10.881-54	K. 66.693-02
W wydatkach	„ 8.585-07	„ 31.070-17
Pozost. kasowa	K. 2.296-47	K. 35.622-85

W funduszu depozytów mieści się własny majątek powiatu w sumie 2.320 kor. w papierach wartościowych.

### VI. Fundusz ubogich:

Powstał z grzywnien przez c. k. Starostwo i c. k. Sądy za różne przekroczenia na strony nakładanych i stanowi własność 132 gmin tutejszego powiatu.

	Gotówka:	Efekt:
W dochodach	K. 21.146-33	K. 40.685-89
W rozchodach	„ 17.893-19	„ 4.122-86
Pozost. kasowa	K. 3.253-15	K. 36.563-03

Oprócz pozostałości kasowej z końcem r. 1906. wykazanej ma fundusz ubogich do żądania od funduszu powiatowego sumę z przysposym % = 16.346 K. 10 h. (pożyczka na budowę domu powiatowego).

### Zastawienie:

Fundusz pow. na budowę domu	K. 16.346-10
Pozostałość kasowa w gotówce	„ 3.253-14
Pozostałość kasowa w efektach	„ 36.563-03
Ogólny stan funduszu ubogich	„ 56.162-27

### Ogólny stan majątku powiatowego.

1. Majątek nieruchomości	K. 83.844-79
2. Papiery wartościowe	„ 2.320-—
3. Zapas rur betonowych	„ 3.804-75
4. Materiał surowy	„ 264-40
5. Narzędzia do fab. rur bet.	„ 1.752-85
6. Zapas wyrobów dachówek	„ 662-50
7. Narzędzia do fab. dachówek	„ 384-—
8. „ drogowe	„ 827-70
9. „ technicz. drogowe	„ 342-80
10. „ lasowe	„ 416-27
11. Sprzęty i inne	„ 1.941-—
12. Księgozbiór	„ 513-50
13. Obrazy	„ 616-—
14. Pozostałość kasowa	„ 5.156-73
15. Zaległości czynne	„ 14.382-59

Razem A) w stanie czynnym 118.230-88

B) w stanie biernym 112.116-13

Z porównania okazuje się nadwyżka stanu czynnego K. 6.114-75

## §. 19.

Szanowna Redakcyo!

Niżej podpisani upraszają na podstawie §. 18. ust. pras. o sprostowanie w najbliższym numerze „Gazety Sanockiej” notatki, umieszczonej w teście Gazety numerze 186. p. t. „Korespondencye”:

Nieprawdą jest, jakoby Mikołaj Maślany, rzekomy „prowodyr” Rusinów zahutyńskich wyraził się był, że Polacy na gruntach ruskich nie mają co robić;

nieprawdą jest dalej, jakoby Polacy w sprawach, w których stroną przeciwną są Rusini, byli niesłusznie karani;

nieprawdą jest dalej, że Rusini unikają drogi gminnej, jako rzekomo „nie do przebycia” przepędzają swe bydło przez obsiane grunta Polaków i jakoby wynikające stąd zezwolenie i procesy kończyły się zawsze niesłusnością Polaków;

nieprawdą jest w końcu, że inni osadnicy Polacy, z wyjątkiem podpisanego W. Oklejewicza popierają to oskarżenie Rusinów w Gazecie Sanockiej.

Natomiast prawdą jest, co zresztą niżej potwierdzą wszyscy zahutyńscy Polacy, z wyjątkiem rozumie się Wojciecha Oklejewicza, że: tak w prywatnym życiu jak i w sprawach gminnych panuje między dwoma narodowościami całkowita zgoda, i że we wszelkich sprawach bywa wymierzona sprawiedliwość wszystkim zarówno, bez żadnego względu na narodowość;

prawdą jest dalej, że oczernienie Mikołaja Maślanego w „Korespondencyi” pochodzi z osobistej nienawiści Oklejewicza do niego;

prawdą jest dalej, że nigdy w gminie naszej nie było żadnych sporów o to, że Rusini przejeżdżają bezprawnie przez polskie grunta, nie było więc zażaleń i procesów, nie było więc tem samym sposobności do niesłusznego rozstrzygnięcia tego rodzaju spraw;

prawdą jest w końcu, że Polacy wymiennie w korespondencyi nie upowaznili wcale Wojciecha Oklejewicza do oświadczenia, jakoby przyłączali się do jego zarzutów, stawianych Rusinom.

Najlepszym dowodem tego będzie protokół gminny l. 121. spisany w Zahutyńiu 25/VII. b. r., który w odpisie podajemy:

„Protokół z dnia 25/VII. spisany na posiedzeniu Rady gminnej w Zahutyńiu liczącej 12 członków, a na obecnym posiedzeniu byli wszyscy w komplecie.

„Przeto naczelnik oznajmia p. Radnym, że na dzisiejszym posiedzeniu jest sprawa o opisanie niesłusznie w „Gazecie Sanockiej” z dnia 21/VII. b. r. nr. 186. Zwierzchności gminnej. Jako Wojciech Oklejewicz podpisanym imieniem własnym podał do Gazety Sanockiej, że Zwierzchność gminna na każdym kroku Polaków zamieszkałych w tutejszej gminie przesładowa, jak najwięcej im dokucza i żadnej słusności im nie przyznaje i ich karze. Na posiedzeniu zwołano Jana Kapiszewskiego, Jana Ryniaka, Stefana Guta, Antoniego Falenckiego i Józefa Gromka. Polaków zahutyńskich, którzy stwierdzili i własnoręcznie podpisali, że żadnych przesładowań, dokuczań i kar od Zwierzchności gminnej nie doznali, że tylko Wojciech Oklejewicz bez ich wiedzy to doniósł, ich podpisał i podał do „Gazety Sanockiej” Zahutyń dnia 25/VII. b. r. Podpisy 12-tu radnych. Stwierdzając niesłusność zarzutów Wojciecha Oklejewicza i podanie ich w Gazecie bez ich wiedzy podpisujemy: Jan Kapiszewski, Jan Ryniak, Stefan Gut, Antoni Fałeczki, Józef Groniek”.

Dokument ten stwierdza najlepiej, jak niskim i podłym jest oskarżenie Wojciecha Oklejewicza.

Z uszanowaniem

+ Mikołaj Maślany  
radny+ Tomko Bał  
naczelnik gminy.

(Nie wchodźmy w to, czy Wojciech Oklejewicz z upoważnieniem, czy bez upoważnienia w korespondencyi swojej do Gazety Sanockiej zapożyczył nazwiska swoich kumpatryotów zahutyńskich; i czy ci obecnie dobrowolnie, czy może pod urokiem władzy gminnej wyparli się swego współpracownictwa w tej korespondencyi, nie roztrząsamy dalej,

czy czynione Rusinom i Zwierzchności gminnej zarzuty stronnicego postępowania wobec Polaków mają słuszną podstawę czy nie, bo to trudnoby nam było nie znającym bliżej stosunków miejscowych rozstrzygnąć, zaznaczymy jednak z naciskiem, co Oklejewicz w korespondencyi podniósł, a czemu Zwierzchność gminna nie stara się również zaprzeczyć, w sprostowaniu, że droga gminna przez Zahutyń jest w opłakany stanie. Informowaliśmy się specjalnie o tej sprawie i powiedziano nam, że droga jest w wielu miejscach zwałona przez zaoranie, bez rowów, błotnista — słowem nie do przebycia. Może więc ta polemika między Oklejewiczem a Zwierzchnością gminną będzie chociaż ten skutek miała, że nasza autonomiczna władza powiatowa dowiedziawszy się o rozpaczyliwym stanie drogi gminnej w Zahutyńiu będzie się poczuwała do obowiązku zarządzić ziemi, o co też z naszej strony do niej apelujemy. (Przy. Red.).

## KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj! Kupujmy  
wyroby krajowe!

Tow. Młodz. Polsk. „Znicz” w Sanoku.

W niedzielę 4. b. m. założoną została z ramienia Tow. Młodz. Polsk. „Znicz” czytelnia ludowa w Bziance pod Rymanowem przez delegatów tegoż Tow. pp. Z. Tomaszewskiego i F. Tilpa. Przy założeniu czytelnia odbył się zarazem odczyt p. Tomaszewskiego: „O potrzebie i celach zakładania czytelni wiejskich” i p. Tilpa „O prawach obywatelskich”. Do czytelnia dano 108 tomów (ser. I. Gł. Zarz. T. S. L.), nadto na życzenie tamtejszych włościan Tow. z własnych funduszy zaprenumerowało tygodnik „Ojczyznę” i dziennik „Wiek nowy”.

Do Zarządu czytelnia weszli: Pp. Andrzej Szmyd, naucz. lud. jako przewodniczący, Jakób Zawada, naczeln. gm., zastępca przewod., Jan Madej, bibl., Maciej Gębuś, zast. i Jakób Przybyła. Członkowie czytelnia zobowiązali się dobrowolnie płacić 10 hal. na opędzenie potrzeb czytelnia.

Ponieważ w skład zarządu czytelnia wszedł p. Andrzej Szmyd, naucz. lud. znany ze swej pracy nad ludem, którego trudem i staraniem założoną została pomyślnie rozwijająca się mleczarnia, ponieważ dalej czcigodny duszpasterz ks. prob. Urbanek, przyrzekł zająć się czytelnią, Tow. nasze żywi nadzieję, że rozwinię się ona wkrótce korzystnie.

W. P. poseł Wincenty Jabłoński złożył na rzecz Bursy włościańskiej im. Tadeusza Kościuszki w Sanoku kwotę 103 kor., zebraną w gronie swoich znajomych. Za ten hojny dar składa Zarząd Kofa T. S. L. oświadczywszy szczerze „Bóg zapłać”.

Co za nowy wiatr powiał? Od dłuższego już czasu mówi się u nas o nowo budować się mającej kolei z Strzyżowa przez Brzozów do Sanoka, a podobno już i trasa tej kolei w części wykonana. Powiaty tak Strzyżowski jak Brzozowski i Sanocki oświadczyły się za potrzebą i takim kierunkiem trasy, trasy tymczasem jak czytaliśmy w dziennikach, ni stąd ni zowąd poseł do Rady państwa p. Biały w Kole polskim postawił wniosek o poprowadzenie trasy z Brzozowa nie do Sanoka, lecz do Rymanowa. Czemu to przypisać że p. poseł w ten sposób zmienia trasę wbrew dawnym życzeniom powiatu nie wiemy, wiemy natomiast, że kolej poprowadzona z Brzozowa do Rymanowa nie będzie dla powiatu brzozowskiego i sanockiego miała ani połowę tej wartości jakaby miała z końcowym punktem w Sanoku. Ktoż bowiem z Brzozowa mając jechać do Sanoka zechciałby kołować aż na Rymanów, toć przedź będzie w Sanoku końmi! A posyłki frachtowe, które Brzozów i teraz odbiera w Sanoku ileby więcej kosztowały gdyby do Brzozowa jechały aż na Rymanów! Nie chcemy tego twierdzić na pewno, ale sprawa cała robi na nas takie wrażenie, jakby tu jakieś znkulisowe machinacje i osobiste interesy wchodziły w grę, szczególnie gdy się rzecz dawniej po głębszej rozwadze postanowioną, tak nagle zmie-

nia i to w kierunku, który tak rzeczy samej jak i interesom ogółu dwóch powiatów tylko na szkodę wyjść może.

Gdy postawienie wniosku w Kole mogłoby rzeczywiście spowodować, że Koło starałoby się u rządu o aprobatę tego wniosku, a ponieważ budowa taka chociaż może usłużyłaby czym interesom prywatnym, byłaby jednak i dla samej kolei i dla interesów ludności tak brzozowskiego jak i sanockiego powiatu niekorzystną, przeto apelujemy do naszego posła p. Rady Jabłońskiego, by zechciał tę sprawę wziąć w swe wypróbowane ręce, i niedopuszczyć, aby budowano koleje dla prywatnych interesów, a z krzywdą interesów ogółu ludności.

Niebywały sukces kronikarza. Dwukrotne nasze odczyty o usunięciu wylegarni bakterii z śródmieścia wydały ogromny skutek, bo oto jak nauce przekonał się, brzegi przepływającej przez kraj placu wylegarni od realności Zellera czarnofalistej Lety pobilił ktoś wapnem, prawdopodobnie w tym celu, aby przez kontrast barw wydatnić lepiej czarne fale. Widocznie tedy zainteresował się ktoś z sfer kompetentnych wylegarnią, ale ponieważ nas skutek osiągnięty jeszcze zadowolnić nie może, przeto wznawiamy w poprzednim numerze zapoczątkowaną litanię i znowu wołamy:

Sw. magistracie usuń z miasta wylegarnię bakterii.

Sw. magistracie spraw by w mieście nie było szkaradnych bud.

Sw. magistracie nie pozwalaj dachów pobijać gontami, bo Sanok wnet poza Trepczą w tym względzie stanie.

Sw. magistracie zmusz właścicieli do urzędzenia porządných wychodków, z których by się na ulicę nie rozlewały różne perfumerye!

I psy mają protekcję. Był i jest jakiś nakaz, że psów do lokalów publicznych wprowadzać nie wolno. Rozporządzenie to przybite było u wejścia do każdego lokalu. Od pewnego czasu gdzieś się jednak te kartki podziały i mimo skonstatowanej wściekłości u psów nakaz ten poszedł w zapomnienie i wracamy do tych dobrych czasów z roku trzy, gdy poczęt wołami ciągnęli.

Przed kilku dniami byłem świadkiem jak jakaś dama, mówiąca po niemiecku weszła do cukierni z dwoma ogromnymi brytanami, (może to nie były brytany, ale na rasach psów się nie znam; mówiono mi, że to są bernardy). Na uwagę zwróconą usługującemu chłopcu przez jednego z gości, że psów do lokalów wprowadzać nie wolno, usłyszałem ku memu zdumieniu, że to są psy oficcerskie, więc im wszędzie wolno wchodzić mimo zakazu. (autentycznie) Chciałem wetknąć także moje trzy grosze w tę sprawę, ale na takie dietum z bojaźni zamilkłem.

W wypadku tym nie winuję zupełnie właściciela cukierni, bo on gdyby był obecny, na to z pewnością by nie pozwolił. Była to tylko samowola miedoswiadczonego chłopaków.

W każdym razie prosić należy Magistrat czy też Starostwo, by przypomniało sobie o psach i o swem rozporządzeniu, że psom do lokalów wstęp wzbroniony.

Jeszcze kwiatusek stylistyczny. Jako dowód świadczący o inteligencji i to nawet niechałatowych naszych kupców podajemy w dostojnym brzmieniu z autentyczną ortografią list upominający, który dostał się do rąk naszych:

„Szanowna Pani Ponieważ Pani pewnością zapomniała że umnie od 2/1 1907 za Barchanu 1 zhr 15 dłużna ażatem upominam Panią mnie tę bagale zapłacić, bo szkoda kosztu na taką bagatele robicz, ciekac będzie 2 dni i dłużej ciekac nie będę

z poważaniem

M Malawer”

Prawdziwie kupiecki, lapidarny styl!

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.)

Podpisany otrzymał kwotę 31 K. 30 h. jako czysty dochód z wieczorku urządzanego dnia 27. lipca b. r. w sali Urzędu gminnego w Posadzie olchowskiej staraniem młodzieży kształcącej się na rzecz czytelnia tutejszej, za którą składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Maciej Kluska  
naczelnik gminy.

# Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń W KRAKOWIE.

Wyniki operacji za czas od dnia 1. stycznia 1906 r. do dnia 31. grudnia 1906 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych . . . . .	529.565	9.814	36.807
Wartość ubezpieczona . . . Kor.	1,731,671.322—	61,813.752—	108,589.717—
			renty 308,871—
Zebrana premia . . . . .	11,495.481—	1,236.353—	4,477.128—
Szkody wypłacone . . . . .	7,103.184—	871.430—	2,633.491—
„ nieuregulowane . . . . .	946.628—	11.884—	448.962—
Fundusze rezerwowe po zam- knięciu bilansu . . . . .	6,931.144—	2,677.752—	3,419.891—
Rezerwa premii . . . . .	4,625.760—	—	27,924.437—
Fundusz emerytalny . . . . .	2,339.640—	—	—
<b>Czysta pozostałość . . . . .</b>	<b>1,200.654—</b>	<b>160.459—</b>	<b>389.737—</b>
Przyznana dywidenda dla członków . . . . .	13%	15%	pośm. i miesz 8% dożywotnie 5%
<b>Od czasu istnienia Towarzystwa:</b>			
Wypłacono szkód . . . . . Kor.	142,124.679—	29,456.891—	28,810.725—
„ rent . . . . .	—	—	3,337.873—
„ dywidendy. . . . .	30,073.846—	874.297—	2,319.675—

Ziółka, syrop i cukierki  
tatrzańskie przeciw pryp-  
oc, zaflegmieniu i upor-  
czywym kaszłom.

Kąpiele z kwasu węglowe-  
go (CO<sub>2</sub>) wyrobu lwow-  
skiej fabryki chemicznej  
„TLEN”.

Świeże wody mineralne  
krajowe i zagraniczne.

Balsam antireumatyczny,  
maść na odmrożenie, Cre-  
me Venus, Iris, Simona i  
inne.

Perfumy, mydła i pudry.  
Woda kolońska Fariny,  
Milensa i Atkinsona.

Termometry maximalne,  
pokojowe i do kąpiel.  
Wstrzykawkę do uszu, do  
nosa i tusze do ocz.

Kompletne hegary.  
Rurki gumowe  
białe, czerwone i  
czarne.

Lodowniki i podu-  
szki gumowe dla  
chorych.

**APTEKA**

pod

„Opatrznością Boską”

**PIOTRA**

**WĄSOWICZA**

w Sanoku

poleca

Do odświeżania i  
desynfekcyi po-  
mieszkani powie-  
trze lasów sosno-  
wych.

Wina lecznicze: Dra Mi-  
kolascha, Ruckera, Sera-  
wala, St. Raphael, Vin  
Bravo i inne.

Wina dla rekonwalescentów,  
Tokaj, Malaga, Madera,  
Marsala, Bordeaux i inne.

Prawdziwy Cognac fran-  
cuski w małych, średnich  
i dużych flaszkach.

Wódki francuskie Molla,  
Brazaja i Mentholowa.

Preparaty słodowe Hoffa,  
Cukierki ekstrakt i Piwo  
słodowe. Maczki Nestla i  
Kufekego; Sago i Cukier  
mleczny dla dzieci.

Syrop Sulfogujacolowy.  
Amarol, Anaemina.

Wyciągi mięsne: Liebiga i  
angielskie.



Mam zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, a zwłaszcza miłośnikom kwiatów i właścicielom ogrodów, że objawszy kierownictwo ogrodu miejskiego miasta Sanoka, będę także produkował, a więc będę mógł także dostarczać: **wszelkich rozsąd jarzyn i kwiatów letnich, wszelkich roślin i kwiatów wazonkowych, cebulek kwiatowych i wszelkich artykułów wchodzących w zakres ogrodnictwa.**

Przyjmuję również zamówienia na bukiety i wieniec wszelkiego rodzaju, które wykonuję gustownie i po bardzo umiarkowanych cenach.

Nadto podejmuję się **urządzania ogródków i zakładania nowych**, jak niemniej opiekowania się ogródkami przez lato aż do zimy.

Ufny, że Szanowna P. T. Publiczność raczy zaszczyścić mnie zaufaniem, przyrzekam jak najstaranniejszą usługę i kreślę się

z głębokim szacunkiem

**W. Pazurkiewicz**  
ogrodnik miejski w Sanoku

16—

odznaczony 5-ma medalami.

**Folwark stumorgowy**  
w powiecie Brzozowskim  
do wydzierżawienia od 1-go marca  
1908 roku.

Wiadomość w zarządzie folwarku  
Grabówka p. Grabownica.

**Dwa pokoje** na pierwszym  
piętrze wśród-  
mieściu **zaraz do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość  
w księgarni p. K. Pollaka.